Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 18

Kraków, piątek 23 stycznia 1931

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

„10 lat spadło mi z karku"

Zrobiła to Madera. Marszałek Piłsudski, jak widzieliśmy na obrazku, siedząc na słonecznej werandzie i kładąc pasjansa, czuje się tak dobrze, że wyrzekł powyższe słowa. Swoją drogą, starszemu panu należy się wypoczynek po tak ciężkiej i skutecznej — acz dobrowolnej — pracy dla dobra państwa. Słyszeliśmy nawet życzenia, aby p. Piłsudski najdłużej siedział na Maderze czy Balearach; zrobi to dobrze zarówno jemu jak i Polsce. Żeby tylko nie te kurjery...

Drugi obrazek: widzieliśmy dwie fotografje tow. Liebermana: przed Brześciem i po Brześciu. Ile lat wedle drugiej fotografji przybyło tow. Liebermanowi? Słyszeliśmy też, co mówiono na komisji prawniczej: niektórzy z więźniów brzeskich raz na zawsze potracili zdrowie. — A tu żaden z nich nie może pojechać już nawet nie na Maderę, ale choćby do jakiejś bliższej miejscowości kuracyjnej zagranicę. Nie mogą, bo prawdopodobnie nie mają za co, a zresztą są na wolności za kaucjami tak, że wyjazd z kraju spowodowałby przepadnięcie wielkich sum.

Tak to jest na tym świecie. Jednemu spadają lata z karku, drugi pokazywał pręgi na karku od pobicia. I niech ktoś jeszcze powie, że wszyscy ludzie mają kark dla jednego celu: dla utrzymania na nim głowy...

Hocki-klocki

—o—

WISŁA

Wczorajszy „ICK" przyniósł ilustrowany opis nowo wybudowanego zameczku myśliwskiego dla p. prezydenta Mościckiego w Wiśle: Wspaniałe wnętrza. Meble metalowe. Budował p. Szyszko-Bohusz. Koszt tylko 2 miljony.

Sanatorzy skreślili w budżecie szkolnym dotacje uniwersyteckie i fundusz na budowę szkół.

Dla bezrobotnych wprowadzili „sezon martwy".

Trudno. Madera też kosztuje.

JAKA RÓŻNICA MIĘDZY 1830 A 1930?

Taka, że w r. 1830 Polacy napadli na Belweder.

POSEŁ LIEBERMAN BYŁ W BELWEDERZE

Poco?

Aby podziękować, że go umieszczono w Brześciu nad Bugiem, a nie w Bugu pod Brześciem.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Dnia 21 stycznia 1931 r. IV Pr. 14/31. Sąd okręgowy, Wydział IV karny, w Krakowie, na posiedzeniu niejawnem w dniu 21 stycznia 1931 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austrj. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 18 stycznia 1931 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 18 stycznia 1931 konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 14 z daty [illegible] stycznia 1931, albowiem: Treść artykułu zamieszczonego na stronie 1 pod tytułem **„UCIEKAJĄ NAJLEPSI"** od słów „W każdym razie" do słowa „państwa" zawiera znamiona występku z §§ 488, 493 u. k. i artykułu V ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. U. P. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Przewodniczący: M. Pilarski, S. o.; Protokolant: St. Strawiński.

Vandervelde uwolniony od konfiskaty

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Dnia 21 stycznia 1931 r. Sygn. IV 1 K. 13/31. Sąd okręgowy, Wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 21 stycznia 1931 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące postanowienie: **UCHYLA SIĘ** po myśli § 489 austrj. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 17 I 1931 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 17 I 1931 r. konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 13 z daty 17 I 1931 z powodu treści 1) artykułu zamieszczonego na stronie 1, 2, p. t. **„BRZEŚĆ NAD BUGIEM"** od słów „by dostać się" do słowa „interesów", od słów „śmiem jednak" do słów „nie znajdzie", od słów „danem było" do słów „wolnego narodu", od słów „że dla" do słów „przez p. Zaleskiego", od słów „że wtrącił" do słów „siepaczy ludzi", od słów „że na rozkaz" do słów „pretekstem aresztowano", od słów „zostało wbrew" do słów „w Brześciu", od słów „po wyborach" do słów „same praktyki" i od słów „Głęboko przekonani" do słów „państwa polskiego", oraz 2) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. **„SANACYJNA CHLUBA STANĘŁA"** od słów „Fabryka w Mościcach" do słów „braku zamówień", — albowiem treść artykułu pierwszego p. t. „Brześć nad Bugiem" jest jedynie **PRZEDRUKIEM ARTYKUŁU EMILA VANDERVELDE'A, ZAMIESZCZONEGO W PISMACH ZAGRANICZNYCH MAJĄCYCH DEBIT W POLSCE I TU NIE SKONFISKOWANYCH, — JEST JEDYNIE KRYTYKĄ TYLEKROĆ JUŻ OMAWIANĄ W PRASIE NA PODSTAWIE INTERPELACYJ WNIESIONYCH W SEJMIE, ZATEM KRYTYKĄ W PRASIE DOZWOLONĄ.** — Natomiast w treści drugiego artykułu „Sanacyjna chluba stanęła" sąd **nie dopatrzył się znamion jakiegokolwiek przestępstwa.** Przewodniczący: (—) S. O. M. Pilarski m. p.; Protokolant: (—) Strawiński m. p.

UWOLNIENIE OD KONFISKATY LISTU GENERAŁA KUKIELA

Czytamy w „Kurjerze Poznańskim" następującą wiadomość z Bydgoszczy pod datą 21 stycznia:

„Na zarządzenie p. Karpińskiego, referendarza w tutejszem starostwie grodzkiem, dokonano tymczasowej konfiskaty Nr. 10 „Gazety Bydgoskiej" z dnia dzisiejszego, z powodu kilkunastu słów, zawartych w artykule p. n. „Rozkaz gen. Konarzewskiego w sprawie Brześcia" oraz z powodu zamieszczenia **listu otwartego generała Kukiela do posła Liebermana.** Sąd powiatowy w Bydgoszczy jeszcze tegosamego dnia sprawę rozpatrzył i **konfiskatę jako nieuzasadnioną, uchylił,** wobec czego zajęte egzemplarze zwolniono, tak że można je było rozesłać abonentom."

Śledztwo przeciw posłom nie będzie zastanowione

Na środowem posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej tow. poseł **Pużak** referował wniosek o zawieszenie postępowania sądowego wobec posłów **Ciołkosza, Dubois, Mochnieja, Wrony** i **Sawickiego,** którzy są w myśl konstytucji nietykalni. Większość BB wniosek ten **odrzuciła.** Także wniosek o wypuszczenie z więzienia posła **Smoły** został **odrzucony.**

Brześć a afera Czechowicza

Na komisji prawniczej Sejmu większość BB, jak było do przewidzenia, **odrzuciła wnioski, żądające przeprowadzenia śledztwa w sprawie brzeskiej i ukarania winnych.**

Zdawało się, iż przeciwko tej ewentualności zagrzebywania Brześcia w Sejmie znalazła się asekuracja, gdyż sąd w Katowicach w procesie prasowym o sprawę brzeską redaktora „Gazety Robotniczej" dopuścił był dowód prawdy i zgodził się na przesłuchanie, jako świadków sen. Korfantego i posła tow. Liebermana. Natychmiast podkreśliliśmy znaczenie tego faktu, że przed forum sądowem zostaną oświetlone ponure mroki kaźni brzeskiej...

Tymczasem, jak wiedzą nasi czytelnicy — **uchwała, dopuszczająca dowód prawdy, została zniesiona:** nie stracił na tem oskarżony, gdyż sąd uznał, że nie zaszło żadne przekroczenie przepisów ustawy prasowej i uwolnił go od winy i kary, ale — znalazło swój wyraz **pragnienie reżyserów sanacyjnych, ażeby sprawa brzeska nigdzie nie znalazła przystani, nigdy nie została stanowczo przypieczętowaną,** lecz z czasem rozpłynęła się w niepamięci, a równocześnie, ażeby mniej liczący się z opinją jedynkarze mówili o kłamstwie brzeskiem, a bardziej cyniczni — o wyśmienitej imprezie brzeskiej, a chcący się popisać lepszą edukacją moralną opowiadali, że działy się może nadużycia, które „powinny" być ukarane, o ile się okażą prawdą, ale właściwie prawdy się nie wie... Rzekome pastwienie się nad więźniami — to wersje jednostronne... A więc obejrzyjcie je dwustronnie, gdy od terminów oględzin ta druga strona się uchyla.

Ta „taktyka brzeska" — to w innej dziedzinie — powtórzenie użytej w sprawie Czechowicza.

„Odczyt" Kostka Biernackiego

„Robotnik" warszawski donosi:

Dowiadujemy się, że w ubiegłym tygodniu odbył się „odczyt" pułk. Kostka-Biernackiego o Brześciu.

Odczyt wygłoszony został w jednym z licznych lokali, któremi BB rozporządza w mieście, mianowicie przy ul. Foksal, w obecności 60 zaproszonych co najprzedniejszych wałełów.

Jak nas informują, pułk. K. B. w dwugodzinnym „odczycie" opisał stosunki w Brześciu, mianowicie, że rygor był „istotnie surowy", ale „regulaminu w niczem nie przekroczono". „Kłamstwem jest, jakoby kogokolwiek bito, lub znęcano się nad kimkolwiek, a już absurdem nie do pomyślenia jest, aby miano się w Brześciu znęcać nad posłem Liebermanem, dla którego on (pułk. Kostek-Biernacki) żywi tylko uczucie wdzięczności".

I tak dalej w tym stylu!...

Sprawa „pacyfikacji" Małopolski wschodniej

Na środowem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej toczyła się dyskusja nad wnioskiem klubu ukraińskiego w sprawie tak zw. „pacyfikacji" Małopolski wschodniej.

Referent posel Z. **Stroński** (BB) po wyliczeniu aktów sabotażu itd. na tamtym terenie stawia następujący wniosek: „Sejm uznaje za uzasadnione konieczne zarządzenia władz państwowych na terenie trzech województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, wydane dla zapewnienia ochrony całej ludności zamieszkującej te województwa przed aktami teroru, niszczenia mienia osobistego i państwowego i **nie widzi potrzeby** wyłaniania specjalnej komisji sejmowej dla zbadania tych spraw, ponieważ sprawa ta została w dostateczny sposób wyjaśniona przez oświadczenie rządu".

Po przemówieniu posła **Małuszczyńskiego** (klub ukraiński) zabrał głos

TOW. POSEŁ CIOŁKOSZ:

Muszę wyrazić zdziwienie z powodu nieobecności p. ministra Składkowskiego na posiedzeniu komisji. Czy p. minister prócz wyjaśnień na komisji budżetowej nie ma nic do powiedzenia w sprawie, którą uważam za punkt szczytowy w rozwoju stosunków na terenie województw południowo-wschodnich, w sprawie, która obchodzi nietylko ludność tego terenu i rząd, ale całą ludność polską i która jest dzisiaj pod obradami Ligi narodów? Jesteśmy w trzynastym roku niepodległego bytu, ale jeśli chodzi o państwowy program narodowościowy, jesteśmy dalej w tyle, niż w zaraniu naszego bytu państwowego. Wtedy bowiem mózgi w Polsce przynajmniej pracowały nad jakimś programem. Był program federalizmu, symbiozy 3-ch narodów słowiańskich, ale program ten załamał się w grze wojenne na przedpolu Kijowa i z braku podstaw społecznych, gdyż chłop ukraiński lękał się, że za armją polską nadciągną obszarnicy odbierać mu ziemię. Był program ludożerczego nacjonalizmu endeckiego, ale — jak mówił mi pewien poseł ukraiński w Brześciu — endecy robili dużo hałasu, a życie kulturalne i gospodarcze ukraińskie szło naprzód. Wczoraj w komisji prawniczej poseł Paschalski uronił kilka łez nad losem ukraińskich więźniów politycznych przed majem 1926 r. Przyszedł maj i miejsce programów zajął — policjant, a przecież po maju coś się podobno zmieniło, podobno przyszedł rząd, mający homogeniczny program we wszystkich sprawach życia państwowego?.

Sprawa narodowościowa **należy do fundamentalnych zagadnień Polski**, wśród nich na pierwszem miejscu stoi najtrudniejsza sprawa Ukraińców, których Polska liczy 3,898.000 i którzy stanowią 45 procent ludności województw południowo-wschodnich.

Należy, o ile to możliwe, spojrzeć objektywnie na położenie narodu ukraińskiego. Wszakże to naród trzydziestomiljonowy, liczebnością przerastający Polaków, choć podzielony czterema granicami, naród o pewnym dorobku kulturalnym, o silnej woli niepodległego bytu, którą przejawił w nieszczęsnym listopadzie 1918 roku. Naród ten był u progu własnego bytu państwowego, tworzył własną administrację i wystawił 100-tysięczną armję. Losy wojny przyniosły mu przegraną. Ale czy może on zapomnieć o swym wysiłku, skoro my, po roku 1863 przez lat pięćdziesiąt nie zapomnieliśmy o zbrojnym wysiłku polskiej młodzieży? Ja tych rzeczy nie porównuję, nasz stosunek uczuciowy do nich jest zupełnie odmienny; chodzi o to, abyśmy się wczuli w psychologję narodu pokonanego.

Tragedją Ukraińców jest to, że ich Piemontem stał się teren, na którym żyje najmniejszy procent ludności ukraińskiej. Wojnę przegrali. Musieli pogodzić się z tem, że znajdują się **w granicach polskiego organizmu państwowego**. I teraz odebrano im nawet to, co mieli za Austrji, nawet ukraińskie napisy na kartkach korespondencyjnych i na dworcach kolejowych. **Polska nie dotrzymała swych zobowiązań międzynarodowych.** I tak zamiast uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, stworzono jakieś jego pierwociny w Krakowie, których nikt poważnie nie bierze. Mówca przytacza szczegółowe dane co do szkolnictwa ukraińskiego, które nie odpowiada procentowi ludności ukraińskiej w państwie (15 procent). Nawet nazwa Ukrainiec jest **zabroniona, a przecież poczucie przynależności narodowej jest czemś subjektywnem.** W tych warunkach młodzież ukraińska została wepchnięta na drogę rozpaczy, została **popchnięta do aktów sabotażu**, których nie możemy pochwalić ani usprawiedliwić, ale możemy zrozumieć ich podłoże. Rozsądne żywioły ukraińskie, te, które mają swoją reprezentację w Sejmie, odgrodziły się od ukraińskiej Organizacji Wojskowej. — Pomimo to wprowadzono dwie zasady wręcz niesłychane: **odpowiedzialności zbiorowej i kary zbiorowej.** A przecież wojna polsko-ukraińska już się skończyła i nie mamy dwóch organizmów państwowych naprzeciwko siebie, lecz z jednej strony polski aparat państwowy wyposażony we wszystkie instrumenta siły, a z drugiej strony sabotażystów, rewolucjonistów, czy jak ich nazwać. — Za akty gwałtu należy oczywiście karać.

Mówiono tu o zamordowaniu Sydora Twerdochliba, morderca znalazł jednak karę. Panowie mówicie dzisiaj to samo, co wczoraj o Brześciu: „Nie można mówić o systemie" i „dlaczego poszkodowani się nie skarżyli". Nie było systemu tam, gdzie **wysyłano całe oddziały wojska na uspokojenie „zbuntowanych" wsi?** Są dwie rzeczy **przykre**, które należy powiedzieć: jedna to, że **pacyfikację przeprowadzało wojsko**, a druga, że w pierwszych dniach września pojawiła się odezwa „Federacji związków obrońców ojczyzny", którą można było zrozumieć, że wzywa do samosądu. Cóż to za wyręczanie władz bezpieczeństwa? — Pytamy dalej, jak się to stało, że pacyfikacja musiała wypaść akurat na okres między rozwiązaniem jednego Sejmu a nowemi wyborami? Jesteśmy skłonni dać wiarę dokumentom, przedłożonym we wniosku ukraińskim, bo sami przechodziliśmy rzeczy wręcz nieprawdopodobnie; Brześć, chociaż jesteśmy członkami „narodu panującego". Obawiamy się, że jeżeli system rządzenia będzie się zaostrzał i pogłębiał, doczekamy się **takiej samej pacyfikacji obszarów czysto polskich.** Słusznie pisze Tadeusz Hołówko w broszurze „Kwestja narodowościowa w Polsce": „Jeśli urzędnik będzie wiedział, że dziś bezkarnie ujdzie mu bezprawie w stosunku do Żyda lub Ukraińca, to szybko straci on wogóle poczucie praworządności, stanie się takim samym satrapą, jakim był w Rosji".

Co właściwie chcieli panowie osiągnąć przez tak zwaną „pacyfikację"? Czy to był program asymilacyjny, federacyjny, czy autonomiczny?

Im mniej możności ujawnienia nadużyć dajecie panowie w kraju, tem silniej odbijają się one niestety **zagranicą**. Ściśnijcie panowie cytrynę w garści, aby w niej zdusić sok — wycieknie nazewnątrz. Nazewnątrz sami **panowie się wstydzicie.** Minister Składkowski z uznania godną otwartością oświadczył w komisji budżetowej, że polecił wojewodom i starostom interwenjować w wyborach na rzecz BB, ale minister Zaleski rozesłał w Lidze narodów notę, w której zapewnia, że przeprowadzanie wyborów leżało w rękach sądów, a nie czynników administracyjnych. Panowie nasze argumenty **przerzucacie poza granice Polski** — i wskazujecie na inne kraje. Mówicie o Indjach, ale w Indjach było zapewnienie bezpieczeństwa i spokoju, a jednocześnie „konferencja okrągłego stołu". W Irlandji była rewolucja, mimo to rząd angielski poszedł drogą rozsądku, dał Irlandczykom wolne państwo. Kiedy zaś Czechosłowacja zaczyna ukrainizować Ruś Podkarpacką, to sanacyjny „Kurjer Codzienny" oburza się, że to na złość Polsce. I tak źle i tak niedobrze.

Panowie oburzacie się, że dajemy zagranicy materjał przeciw Polsce. Ona bez nas wie, co się tu dzieje. Są pewne sprawy, które są własnością całego świata: sprawa Matteottiego, sprawa Sacco i Vanzettiego, sprawa Jakubowskiego. — **Takich spraw nie da się zamknąć w granicach jednego kraju.** Ks. Radziwiłł protestował wczoraj przeciw głosowi tow. Paul Boncoura i Locquina. Trzeba pamiętać, że Polska sama ileż to razy odwoływała się do opinji świata. Międzynarodówka Socjalistyczna powstała z okazji mitygnu robotniczego w Londynie **na rzecz poparcia moralnego dla powstańców Polski walczącej z Rosją. Marx** żądał odbudowania Polski w granicach historycznych, więcej niż my sami dziś żądamy. **Wilhelm Liebknecht i Ledebour** pozostaną w naszej pamięci, jako obrońcy polskości w Niemczech, a i niepodległość Polski w pewnej mierze obok własnego wysiłku zawdzięczamy temu, iż w roku 1918 czerwone sztandary powiały w stolicach trzech państw zaborczych.

Kwestja ukraińska, — to kwestja **współżycia dwóch narodów** na terenie, w którego historji mieliśmy Jaremę Wiśniowieckiego i Żółte Wody. — W rękach obozu rządzącego spoczywa dziś pełnia władzy i pełnia odpowiedzialności za to, co było i co będzie na tym terenie. Demokratyczna i socjalistyczna część społeczeństwa polskiego **odgradza się od metod pacyfikacji i nie przyjmuje za nie odpowiedzialności.** Mówicie, że tam panuje spokój. **Spokój panuje także na cmentarzu.** Kwestja ukraińska istnieje, trzeba na nią spojrzeć odważnie i szukać jej rozwiązania.

GŁOSOWANIE

Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do głosowania. Wniosek referenta o odrzucenie rezolucji klubu ukraińskiego został **uchwalony** 18 głosami przeciwko 6. Przeciwko wnioskowi referenta głosowały PPS, klub ukraiński i NPR. Klub narodowy **wstrzymał** się od głosowania. Referentem na plenum wyznaczono posła Z. Strońskiego.

Przed zamknięciem posiedzenia zabrał głos poseł **Hałuszczyński** (Ukrainiec), który w sposób kategoryczny zaprzeczył zarzutom, jakoby stronnictwo mówcy brało pieniądze z Berlina.

CZY TOW. CIOŁKOSZ ODDAWAŁ NIEMCOM POMORZE?

Poseł tow. **Ciołkosz** składa oświadczenie w sprawie zarzutu posła Z. Strońskiego, że w Berlinie oddawał Pomorze Niemcom. W rzeczywistości — oświadcza poseł Ciołkosz — na odczycie w Berlinie w dniu 12 grudnia 1929 uzasadniałem przy pomocy danych etnograficznych **prawa Polski do Pomorza** i stwierdziłem, że zachodnią granicę Polski uważam za **słuszną, że Niemcy muszą się pogodzić ze swemi granicami wschodniemi.**

340 tysięcy bezrobotnych

W czasie od 10 do 18 stycznia bezrobocie w Polsce wzrosło o 18.392 osób, co razem z wykazaną 10 stycznia liczbą 321.540, daje razem okrągło 340.000 bezrobotnych. W poszczególnych okręgach wzrost wynosi: w Łodzi 4083, w Krakowie 1229, na Śląsku 1406, w Bydgoszczy 922 itd.

Jak wiadomo, rząd zniósł tak zw. „martwy sezon", wskutek czego dziesiątki tysięcy bezrobotnych, głównie w przemyśle budowlanym, straciło prawo do zasiłków. Obecnie tylko sto kilka tysięcy bezrobotnych pobiera normalny zasiłek, reszta zaś, albo nic nie otrzymuje, albo skazaną jest na tak zw. pomoc doraźną, która naturalnie ani w części nie zastąpi nawet marnych zasiłków. Cóż bowiem znaczy wyznaczona przez rząd suma półtora miljona złotych dla przeszło 200 tysięcy bezrobotnych? Ściśle licząc, może taki nieszczęśliwiec otrzymać jednorazowo parę złotych, co ani na włos nie poprawi jego doli.

Trzeba pamiętać, że „sezon bezrobocia" potrwa jeszcze, zależnie od stanu zimy, conajmniej do końca marca lub połowy kwietnia. O ile liczba 340-tysięczna w tym czasie jeszcze się powiększy, — wiedzą tylko przemysłowcy, którzy nie skąpią z redukcjami. Ostatnio donoszą o masowych redukcjach w państwowej fabryce azotów w Chorzowie, o zamknięciu wielkiej cynkowni w Kamieniu, o zredukowaniu załogi na kopalni „Śląsk" itd. — Rząd nie próbuje nawet interwenjować; widocznie przemysłowcy nie życzą sobie wtrącania się rządu w ich „prywatne" sprawy. Wygodne to stanowisko nie interwenjować; ręka rękę myje, rząd nie patrzy na postępowanie przemysłowców, ci zaś bez oglądania akceptują pomysły polityczne rządu.

Byłoby zupełnie bezcelnem apelować do rządu o zmianę jego ustosunkowania się wobec kwestji bezrobocia. Rząd, który każe swej większości uchwalać budżet w tych rozmiarach, a dla zamydlenia oczu robić drobne skreślenia, nie może się zdobyć na wstawienie bodaj w przybliżeniu koniecznej sumy na zwalczanie najprzykrzejszych następstw bezrobocia.

Najnowsza fotografja posła Ign. Daszyńskiego

z jego autografem, wydana na kredowym kartonie w formacie 32×24 cm., kosztuje

tylko 1 zł. za sztukę bez przesyłki.

Do nabycia w bibliotece TUR w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5). Zamówienia zamiejscowe nadsyłać pod adresem: Związek rob. chemicznych, Kraków, aleja Krasińskiego 16.

Trzy możliwości

Opowiadają anegdotkę, jak to pewien żyd radził się rabina, co się stanie z jego synem wziętym do wojska. Rabin wyliczył dwie możliwości, z których każda miała po dwie podmożliwości i w ten sposób z dwóch zrobił tuzin możliwości, aż doszedł do pomyślnej prognozy co do losu syna.

W tensam sposób prasa sanacyjna ocenia i omawia możliwości zachowania się rządu wobec sprawy brzeskiej. Jako przykład tego talmudycznego rozumowania przytaczamy głos warszawskiego „Kurjera Polskiego", który mówi już nie o dwóch, ale o trzech możliwościach, przesadzając nawet rabina w „rozczepianiu włosa na dwoje":

> „Wydawałoby się, że, jeśli chodzi o stanowisko rządu, możliwe są trzy stanowiska w tej sprawie: 1) rząd, ufny w swój kredyt w społeczeństwie, jawnie i publicznie *akceptuje Brześć* i bierze go na swoją odpowiedzialność, sprostowawszy ewentualne pewne nieścisłe relacje, 2) rząd *odrzuca* z oburzeniem — lub bez — wszelki udział w sprawie Brześcia, pociąga winnych do odpowiedzialności i karze ich nawet ewentualnie surowo i przykładnie, 3) rząd *ociąga się z odpowiedzią* i nie daje żadnej. To trzecie stanowisko byłoby z punktu widzenia hygjeny społecznej i politycznej bodaj że najniebezpieczniejszą, albowiem opozycja nie przestałaby tej sprawy rozmazywać, co uczyniłoby z niej wiecznie jątrzący i zatruwający atmosferę wrzód".

Zobaczmy, którą z tych trzech możliwości rząd akceptował i co z tego wynikło. Rząd z początku, gdy poczęły pojawiać się pierwsze wiadomości o Brześciu, milczał jak zaklęty. Kazał swoim wiernym z BB odrzucić nagłość wniosku o natychmiastowe zbadanie sprawy; nie bez przyczynienia się rządu odwlekano zwołanie komisji prawniczej; w komisji budżetowej minister Michałowski nie widział kompetentnego forum do omówienia sprawy. Z całego toku postępowania widać było, że rząd chce sprawę albo w zupełności pogrzebać w zapomnieniu albo przynajmniej przesunąć ją na teren spraw drugorzędnych, które nie naglą i nie pilą.

Ta pierwsza możliwość została pokrzyżowana. Opinja publiczna, poruszona pierwszym konkretnym protestem profesorów U. J., zaczęła nadsłuchiwać, zaczęła się interesować, z zainteresowania rosło coraz większe oburzenie i wzburzenie. Milczeć ani lekceważyć już nie było można, wysunęła się tedy druga możliwość: rząd dał odpowiedź. Czy za taką będziemy uważali „referat" p. Paschalskiego czy „mowę" p. Michałowskiego, ta czy tamten będzie tylko sztafażem do innych wymowniejszych odpowiedzi: do herbatki u p. Piłsudskiej z udziałem płk. Biernackiego i do afiszowania się premjera Sławka z płk. Biernackim w kawiarni. Te dwa fakta są, powtarzamy, wymowniejszą odpowiedzią rządu niż to, co mówili przedstawiciel rządu i przedstawiciel większości w komisji prawniczej.

Po zaakceptowaniu tej drugiej możliwości nie ma już miejsca na trzecią.

, a niektórzy z jego posłów dodają: zamało się stało. I co z tego stanowiska wynika? Wynika właśnie *nie* trzecia przez „Kurjer Polski" podana możliwość, lecz jej następstwa: niebezpieczny stan ciągłego jątrzenia i zatruwania atmosfery.

i który tedy naturalnem prawem rozwoju będzie rósł i będzie zatruwał opinję publiczną swemi wyziewami.

A czyjaż to wina, że nad całą polityką wewnętrzną i częściowo nad zewnętrzną zaciążyła ta sprawa — powiedzmy — jak wrzód na organizmie? Czy winni są ci, którzy wołają o sprawiedliwość, o dojście do niej przez śledztwo, czy winni są ci, którzy twardem sercem i ograniczonym mózgiem odpowiadają: niema co śledzić, dobrze było, sprawców trzeba wynagrodzić i faktycznie ich się wynagradza? Rozumie się — z wyjątkiem sanacji, która tego rozumieć nie chce — że w normalnych stosunkach rację ma ten, kto żąda sprawiedliwości, natomiast w nienormalnych, jak nasze, rację ma ten, kto siłą dusi te wołające głosy, kto ma możności państwowe i tuby prasowe dla „uzasadnienia" swojej możliwości: pochwalania czy choćby akceptowania Brześcia bez konsekwencyj, wynikających z moralnej, o prawnej niema co mówić, odpowiedzialności. Rząd odpowiada — to dość dla większości, aby od siebie jeszcze dodać „ideę".

Sprawa Czechowicza nie będzie miała ciągu dalszego

Tak zawyrokował p. marszałek Piłsudski kilkakrotnie w swych wywiadach, powiedziawszy tosamo innemi słowy na rozprawie przed Trybunałem Stanu. Konsekwentnie przeprowadzono tę zapowiedź aż do szczęśliwego końca: do zalegalizowania narazie na komisji budżetowej a następnie niewątpliwie przez Sejm kredytów budżetowych na r. 1927-28 w sumie 589 miljonów i 61 miljonów (na jednorazowy zasiłek dla urzędników).

Komisja budżetowa załatwiła się z tą sprawą w sumaryczny sposób. Referent p. Brzóska powiedział: mamy zaufanie do ówczesnego rządu, że wydał, co uznał za konieczne i dlatego wszystko aprobujemy. Czy wszystkie te wydatki były tak potrzebne? Sanacja, gdy idzie o sprawę brzeską, z satysfakcją powołuje się na sądy: sąd zatwierdził aresztowania, sąd nie widział przeszkody w osadzeniu b. posłów w więzieniu wojskowem, funkcjonarjusze sądowi: sędzia śledczy i prokurator urzędowali zgodnie z przepisami. Dlaczego tasama sanacja w inny sposób traktuje orzeczenie Trybunału Stanu, który także jest sądem? Przecież ten sąd nie uznał wydatku półmiljardowego za usprawiedliwiony, jeżeli zażądał zbadania ich potrzeby i celowości?

A jak potrzebne i celowe były niektóre z tych wydatków, dowiadujemy się z wyszczególnienia: wyłożono na budowę fabryki w Mościcach pierwszą ratę około 24 miljonów (później wydano jeszcze około 100 miljonów) stworzono olbrzymią fabrykę na to, aby robiła konkurencję drugiej fabryce państwowej w Chorzowie. Rezultat: *obie fabryki stoją*. Wydano około 42 miljony pod tytułem „wyżywienie wojska", a w rzeczywistości na zakupno żyta z rezerw zbożowych. Ministerstwo spraw wojskowych zrobiło interes z ministerstwem spraw wewnętrznych, interes tak świetny, że płaciło za cetnar żyta 55 zł., podczas gdy cena rynkowa wynosiła wtedy 45 zł. Rezultat: *chleb z tego żyta był nie do jedzenia*, może karmiono niem konie. Dalej wydano 1 miljon na budowę drugiego domu zdrojowego w Krynicy. Jak ta budowa była potrzebną, świadczy o tem — parkan, który sterczy w uzdrojowisku a za tym parkanem schowana jest niedokończona budowa domu zdrojowego: *budowy nie prowadzi się*, brak funduszów.

Ale najbardziej celowym i koniecznym był zapewne wydatek 8 miljonów, o które ówczesny premjer p. Piłsudski powiększył fundusz dyspozycyjny prezydjum Rady ministrów tj. swój, powiększył go ponad uchwaloną przez Sejm sumę 200.000 zł. Jakże można żądać od BB, aby nie uznał tego wydatku, kiedy przy jego pomocy przeprowadził w wyborach w marcu 1928 r. 130 posłów i przygotował grunt pod „wybór" w listopadzie 1930 r. 247 posłów? Takiej niewdzięczności nikt od BB domagać się nie może.

Sprawa jest załatwiona, rząd otrzyma absolutorjum, Trybunał Stanu nie będzie więcej fatygowany. Pytanie tylko, czy p. Czechowicz, ogłaszając znany swój list otwarty, miał na myśli *takie* załatwienie swej sprawy.

CZYTAJCIE

„Hocki-klocki"

(Zbiór „Hocków-klocków" z „Naprzodu").

Cena egzemplarza 40 groszy.

MARJA DĄBROWSKA

Na ciężkiej drodze

(Z „Wiadomości Literackich" Nr. 369)

WSTĘP

Sprawy, które poniżej omawiam, z pozoru nie mają nic wspólnego z literaturą. Lecz praca pisarska nie jest zajęciem wyłącznie proceduralnem, czerpie soki żywotne z całości życia ojczyzny, a nawet świata. To co się dzieje w życiu publicznem nie może być nigdy obojętne dla pisarzy, a wstrząsa nimi tem bardziej gdy życie państwowe lub narodowe staje na pewnego rodzaju rozdrożu czy punkcie zwrotnym. Gdy powstają pytania i wątpliwości, których ostatecznym przedmiotem jest całość kultury narodowej. Drobną część tych nurtujących nas dziś pytań i wątpliwości usiłuję tu poddać pod rozwagę czytelników i pisarzy. Jeżeli nie są one słuszne — daję tem samem sposobność wyjaśnienia ich lub odparcia tym — którzy wiedzą lepiej.

O CZWARTY CZYNNIK PAŃSTWA

Niejednego z nas, którzyśmy w maju 1926 r. zaczynali jakby nowy żywot Polski pod hasłem rewolucji moralnej, trwożą dziś w naszem życiu publicznem uczynki i dążności, zmuszające do spoglądania z niepokojem w i tak już pełną zasadzek i niebezpieczeństw przyszłość. Nie rozpatrując uczynków, pragnę się zastanowić nad sprawą kilku postaw moralnych i dążności, paczących duchowe, a co za tem idzie — i doczesne życie społeczeństwa.

Jedną z tych dążności jest zejście na bezdroża sprawy stosunku państwa do obywateli.

Kto bacznie patrzy, ten z łatwością zauważy, że troską, jaka zaprząta dziś sfery oficjalne, jest troska wyłącznie o „trzy główne czynniki życia państwowego": o prezydenta, sejm i rząd. Podobno tych naczelnych czynników powinnoby być cztery, należałoby mianowicie brać pod uwagę władzę sądowniczą, która od czasu gdy się oddzieliła od osoby panującego, stanowi władzę osobną i niezawisłą, upostaciowanie sumienia narodu. Być może jednak, że zgodnie z faktycznym stanem rzeczy jest ona u nas uważana za część władzy wykonawczej — zostawiam tę sprawę na boku, gdyż nie czuję się przygotowana do jej rozpatrywania. Ma się więc na widoku tylko trzy główne czynniki państwa. W wywiadzie udzielonym dnia 27 sierpnia 1930 r. marszałek Piłsudski powiedział z powodu naszej konstytucji, że jest on czemś w rodzaju „kiepskiego bigosu", w którym „zgniła szynka jest dla pana prezydenta, nadgniła słonina dla pana rządu, a posłom zostaje niedokiszona kapusta". Zastrzegając, że nikt nie może podawać w wątpliwość całożyciowej troski marszałka Piłsudskiego o dobro narodu, — musimy przyznać, że wykonawcy jego idej pojmują tę parabolę w sposób, narzucający pytanie: *a co zostaje dla społeczeństwa, dla którego konstytucja przedewszystkiem jest pisana?* Ważne jest, jak mają się urządzić trzy władze państwowe, aby sobie nie wchodzić w drogę. Troska o *czwarty czynnik państwa*, o los człowieka i obywatela, znikła niepostrzeżenie z umysłu mężów stanu. A raczej nie znikła, lecz poszła swoistym torem. Nikomu nie idzie już o to, aby człowiek w Polsce wzamian za świadczenia na rzecz państwa miał nietylko techniczne wygody i przysposobienie wojskowe, ale też jaki taki spokój moralny, pewność jutra, możność pracy i swobodę ducha. Idzie jedynie o to, aby jak najsprawniej i bez wytchnienia funkcjonował jako kółko w obrotach maszyny państwowej.

Jednak i z takiem postawieniem sprawy skłonni jesteśmy się pogodzić. Naród i państwo nie są arytmetyczną sumą jednostek na geometrycznej powierzchni — ale czemś trzeciem, wartością nieuchwytną a dotkliwą, okrutną i wymagającą ofiar, lecz przynoszącą korzyści, bez których nie możemy się obejść. Dla tych korzyści, dla siły i dobra istności, zwanej państwem, karność zbiorowa, która nie da się osiągnąć bez cierpień, jest konieczna, jeżeli się chcemy ostać w burzliwym odmęcie świata. Idzie jednak o to, jakiemi metodami można tę karność uzyskać i czy te, które my właśnie dziś obieramy, nie są raczej zgubne niż zbawcze. Celów jest mało, dróg do każdego celu — dużo. Wielkość i mądrość narodu objawia się w wyborze drogi.

Jednostki, składające naszą rzeczpospolitą, są gotowe zrzekać się na rzecz państwa wszystkich swych przywilejów, a nawet wielu swych praw. Co więcej, gotowe są znieść wiele zła i wiele grzechu wziąć na swoje sumienie, w myśl tego, że życie doczesne składa się zarówno z wzniosłych natchnień, jak z krwi i błota. Ale struny tego rodzaju uczuć przeciągać nie należy. Musi być zachowana miara w ograniczaniu praw jednostki i w posiłkowaniu się złem dla celów „cementowania państwa". Sumienie społeczne musi wyczuwać, że zło jest w miarę możności zmniejszane i usuwane na rzecz szlachetniejszych, bardziej honorowych metod rządzenia i działania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak sanacja „zwyciężyła" w walce wyborczej?

Pod tym tytułem pisze „Polonja":

„Pisma doniosły w swoim czasie, że 16 października 1930 r. został aresztowany p. Stanisław Mogilnicki, prezes koła Macierzy Szkolnej w Zdołbunowie, za nadużycie funduszów Macierzy. Obecnie dowiadujemy się, że sąd w Równem nie znalazł podstawy do wytoczenia sprawy i dochodzenie decyzją z 31 grudnia 1930 r. zostało umorzone.

Cóż się okazuje?

Oto p. Mogilnicki był pełnomocnikiem Listy Narodowej, którą to listę miał złożyć 17 paźdz. w komisji wyborczej.

Cóż się robi, aby do tego nie dopuścić?

P. Szelągowski, kurator wołyński (obecnie za djetami zastępujący kuratora wileńskiego), oskarża p. Mogilnickiego, posądzając go nadużycie. Jako prezesa koła Macierzy, policja zabiera księgi, dowody i dokumenty koła, a p. Mogilnickiego... przetrzymuje przez 17. 10., uniemożliwiając mu złożenie listy.

A potem sąd umarza sprawę."

Rewelacje o „Związku pracy mocarstwowej"

I.

W sądzie pracy w Krakowie miała się odbyć wczoraj rozprawa p. Hipolita Fiszera, zamieszkałego przy ul. Szewskiej 9, przeciw „Związkowi pracy mocarstwowej". P. Fiszer, jako funkcjonarjusz „Związku pracy mocarstwowej", mianowany dekretem z 15 czerwca 1930 roku miał pobierać 150 zł. miesięcznie, niestety instytucja powyższa od początku nie wypłaciła mu ani jednej pensji. Pretensja p. Fiszera wynosi 1400 złotych. We środę na rozprawie zjawił się pan Fiszer w towarzystwie adw. dra Sygierycza, zaś z ramienia „Związku pracy mocarstwowej" przybył niejaki p. Tokarski i oświadczył sędziemu Bartynowskiemu, że do tej sprawy upełnomocniony jest p. Frączkiewicz, aplikant sądowy. Wyjaśniono również że prezesem „Związku pracy mocarstwowej" jest wojewoda poznański hr. Roger Raczyński, a komendantem głównym Legji mocarstwowej p. Rowmund Giniatowicz Piłsudski, bratanek marszałka Piłsudskiego. Ponieważ przybyły na rozprawę p. Tokarski nie chciał zastępować „Związku pracy mocarstwowej" — odroczono ją do wezwania p. Frączkiewicza.

FERMENTY I SKANDALE

Jak słychać, w łonie „Związku pracy mocarstwowej" zaszły pewne fermenty i odsłoniły rąbek tajemnicy Związku, stworzonego z wielkim rozmachem. Należy więc wyjaśnić, co to za „instytucja" i na czem polega jej działalność. Widzieliśmy w ostatnich czasach w dziwacznych mundurach i czapkach z olbrzymiemi blachami, występujące na rozmaitych uroczystościach oddziały młodych i starych ludzi — domyślano się, co to są za ludzie — ale nie wiedziano, co za ciekawe rzeczy wyrabia „Związek pracy mocarstwowej" i „Legja mocarstwowa".

Poniżej zamieszczamy DOKUMENT ze sprawozdania tejże instytucji, zawierający szczegóły podziemnej roboty tej osobliwej konspiracji:

ZADANIA „ZWIĄZKU PRACY MOCARSTWOWEJ"

„Związek pracy mocarstwowej" jest organizacja nadrzędną, to znaczy skupia w swych szeregach jednostki o specjalnej wartości indywidualnej lub też szefów poszczególnych grup. „Związek pracy mocarstwowej" nie jest stronnictwem, lecz posiada charakter obozu, o szerokiej rozpiętości socjalnej. Celem działalności „Związku pracy mocarstwowej" jest stworzenie szerokiego frontu społecznego, któryby obejmował jaknajszersze warstwy socjalne, zgrupowane na wspólnej płaszczyźnie ideowej pod hasłem „Polski mocarstwa". Tak utworzony obóz mocarstwowy, charakteryzuje przedewszystkiem wspólny stosunek wszystkich grup, biorących w nim udział do zasadniczych zagadnień ideologicznych, sprecyzowanych w deklaracji ideowej.

Poszczególne grupy zależnie od swego zabarwienia zawodowo-społecznego mają pozostawioną wolną rękę w uwypuklaniu kwestji ich specjalnie interesujących, w ramach wspólnej ideologji mocarstwowej.

Działalność „Związku pracy mocarstwowej" obejmuje trzy rodzaje prac:

1) Prace o charakterze laboratoryjno- ideowym, prowadzone bezpośrednio pod firmą ZPM.

2) Prace przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego młodzieży, prowadzone w szeregach Legji mocarstwowej, która jednocześnie grupuje również i elementy starsze jako milicję mocarstwowa.

3) Prace o charakterze masowym, prowadzone pod nazwami bardziej przystosowanemi do warunków lokalnych. W tych organizacjach wtórnych „Związek pracy mocarstwowej" posiada własnych członków na stanowiskach naczelnych i za pośrednictwem ich, kieruje całą praca.

MYŚL MOCARSTWOWA

Na terenie młodzieży akademickiej ZPM prowadzi działalność ideową za pośrednictwem organizacji akademickiej pod nazwą „Myśl Mocarstwowa". Organizacja ta posiada obecnie swoje Koła we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich państwa polskiego. Poza tem działa również pośród polskich kolonij studenckich w Tuluzie, Paryżu, Liege, Grenoble, Genewie i Wiedniu. W bieżącym roku Myśl Mocarstwowa odniosła cały szereg sukcesów wyborczych, uzyskując większe ilości mandatów, niż np. „Odrodzenie", „Ekspozytura Chrześcijańskiej Demokracji", które istnieje już od lat dziesięciu.

Doceniając popularność ruchu korporacyjnego pośród młodzieży akademickiej, „Myśl Mocarstwowa" powołała do życia w ostatnich czasach szereg korporacyj opartych o ideologję mocarstwową, jak Panslavia, Gedania, Selenia, Sigismundia i Argonauta.

Organami prasowemi „Myśli Mocarstwowej" są „Dzień Akademicki", wychodzący jako dodatek „Dnia Polskiego" i „Wiadomości Akademickie" przy „Dzienniku Poznańskim".

NA TERENIE WYŻSZYCH KLAS SZKÓŁ ŚREDNICH

Związek Pracy Mocarstwowej szerzy ideologię mocarstwową za pośrednictwem specjalnych Kółek Historycznych, kierowanych przez nauczycieli szkół średnich (!), członków ZPM, Koła fabryczne ZPM.

Na terenie przemysłu fabrycznego Związek Pracy Mocarstwowej organizuje t. zw. Koła Fabryczne, mające na celu propagowanie idei solidaryzmu zawodowego. Koła Fabryczne, obejmują organizacyjnie wszystkie czynniki produkcji przemysłowej (robotnik, inżynier, urzędnik fabryczny i przemysłowiec).

KOŁA FABRYCZNE

stawiają sobie za zadanie przygotowanie odpowiednich kadr dla przyszłych zawodowych Związków państwowych przemysłu.

W obecnej chwili koła fabryczne skupiają w swych szeregach zarówno robotników jak inżynierów i personal administracyjny całego szeregu zakładów przemysłowych w Warszawie, Zawierciu, w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Katowicach, Poznaniu, Inowrocławiu itd.

Organem prasowym kół fabrycznych jest „Głos Fabryczny", tygodnik wychodzący w nakładzie 10.000 egzemplarzy.

KOŁA ORGANIZACYJNE ZPM

Na terenie inteligencji miejskiej Związek Pracy Mocarstwowej prowadzi swą działalność za pośrednictwem tzw. Kół Organizacyjnych ZPM. W zakres prac Kół Organizacyjnych wchodzi organizowanie zebrań dyskusyjnych, szkolenie prelegentów, współpraca z organizacjami społecznemi o charakterze ogólno-państwowym, jak Liga Samowystarczalności Gospodarczej, Liga Morska i Rzeczna itd. Organizowanie sieci wyborczej ZPM, współpraca z organizacjami zawodowemi.

LEGJA MOCARSTWOWA

Legja Mocarstwowa działalność swoją rozwija w trzech kierunkach: kulturalno - oświatowym, przysposobienia wojskowego i sportowym. Legja Mocarstwowa skupia w swych szeregach dwa rodzaje elementów. Młodzież przedpoborowa przeważnie ze sfer rzemieślniczych i ludowych oraz byłych wojskowych.

W obecnej chwili „Legja mocarstwowa" posiada 71 ośrodków w państwie polskiem. Z pośród tych najliczniejszemi są: Warszawa — 1.700 ludzi, Zagłębie Dąbrowskie — 900 ludzi, Poznań — 400 ludzi, Gdynia — 350 ludzi, Białystok — 200 ludzi.

Zwłaszcza w Warszawie „Legja mocarstwowa" wybiła się na pierwsze miejsce z pośród organizacji P. W. w stolicy. Dowodem tego było ostatnie święto przysposobienia wojskowego, gdzie „Legja mocarstwowa" wystawiła pomimo robionych ograniczeń najliczniejszy i najlepiej wyszkolony batalion.

Byli wojskowi (oficerowie i podoficerowie rezerwy) zrzeszeni są w „Oddziałach ochotniczych Legji mocarstwowej" i kierowani do prac na terenie Związku oficerów rezerwy i Związku podoficerów rezerwy.

Jednocześnie Legja mocarstwowa bierze czynny udział w organizacji przysposobienia wojskowego młodzieży akademickiej. W Warszawie wszystkie stanowiska oficerskie w tzw. Legji Akademickiej, przy 36 p. p. obsadzone są przez członków ZPM. — W Poznaniu istnieją specjalne dwie kompanje akademickie „Legji mocarstwowej".

Organem prasowym „Legji mocarstwowej" jest miesięcznik „Mocarstwowiec", który wychodzi w nakładzie 5.000 egzemplarzy.

„LEGJA MOCARSTWOWA" W ORGANIZACJACH ZAWODOWYCH

Do kategorji „organizacyj wtórnych", występujących pod własnemi nazwami, lecz kierowanych przez „Związek pracy mocarstwowej" należą: Zjednoczenie stanu średniego w Wielkopolsce, Zjednoczenie młodzieży mieszczańskiej w Wielkopolsce, oraz Związek drużyn ludowych działający na terenie młodzieży wiejskiej na całym obszarze państwa. Poza tem w obecnej chwili w związku z secesja, taka wytworzyła się na terenie organizacyj zawodowych kolejarzy, pozostających dotychczas pod wpływami narodowej demokracji i PPS w Warszawie, „Związek pracy mocarstwowej" tworzy pierwszy państwowy Związek kolejarzy. (!).

Wiadomości polityczne

—o—

SEJM I SENAT

W poniedziałek 26 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny obejmie ratyfikacje szeregu umów międzynarodowych oraz uchwalone wczoraj przez komisję budżetową kredyty dodatkowe.

We wtorek 27 bm. odbędzie się posiedzenie Senatu. Porządek dzienny obejmuje wybór 4 członków Trybunału Stanu oraz ustawę o monopolu zapałczanym już uchwaloną przez Sejm. W sobotę i poniedziałek będą obradować komisje senackie.

WIADOMOŚCI O USTĄPIENIU CURTIUSA

W prasie pojawiły się pogłoski o bliskiem ustąpieniu niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, którego następcą miałby zostać znany „rewizor" granicy polskiej Treviranus. Odnośnie do tych pogłosek donosi „Berliner Tageblatt", że w tej chwili niema powodu do mówienia o ustąpieniu Curtiusa, gdyby jednak ustąpienie Curtiusa stało się aktualnem, to największe szanse zostania jego następcą miałby obecny poseł niemiecki w Bernie szwajcarskiem Adolf Muller. Pismo dodaje, że nominacja Mullera znalazłaby tylko jedną przeszkodę: jego własną odmowę. *Muller należy do partji soc. demokratycznej* i uchodzi mimo młodego wieku za jednego z najzdolniejszych dyplomatów niemieckich.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

BYŁY POSEŁ STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO OPOLSKI SKAZANY NA MIESIĄC ŚCISŁEGO ARESZTU

W krakowskim Wydziale karnym przed sso. Czernym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw b. posłowi Eugenjuszowi Opolskiemu ze Stronnictwa Chłopskiego, oskarżonemu o artykuł, napisany przez niego w „Sztandarze Chłopskim" z d. 6 czerwca 1929 roku. W artykule tym omawia oskarżony stosunki w Małopolsce Wschodniej i nadużycia wyborcze (w roku 1928) popełnione przez tamtejsze władze administracyjne pod rządami ówczesnego wojewody lwowskiego p. Borkowskiego. Zastępca oskarżonego adw. dr. Pelzling zaznaczył, że ustępy inkryminowane były skonfiskowane, jak również postawił wniosek na przeprowadzenie dowodu prawdy. Sąd odmówił przeprowadzenia dowodu prawdy na okoliczność, że podniesione fakty nie były fałszywe, ale prawdziwe i skazał byłego posła E. Opolskiego na 1 miesiąc ścisłego aresztu z zawieszeniem kary na 1 rok. Obrońca adw. dr. Pelzling zapowiedział apelację.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wielkie nadużycia na poczcie w Łodzi

Od dłuższego czasu dyrekcja urzędu pocztowego w Łodzi alarmowana była doniesieniami o znikaniu listów, zawierających przesyłki pieniężne, zaś z listów poleconych znikały banknoty lub papiery wartościowe. Taksamo znikały z paczek wartościowe przedmioty lub pieniądze. W związku z napływaniem tych skarg władze pocztowe wydawały kilkakrotnie okólniki, wzywające publiczność do niewysyłania pieniędzy w listach zwykłych. Aby trafić na ślad przestępcy i aby udaremnić jego działalność, władze zarządzały przesunięcia na stanowiskach funkcjonarjuszy pocztowych. M. in. przesunięty został pocztyljon z ambulansu w Łodzi Kaliskiej, Sobczyński Franciszek, liczący lat 28, do urzędu pocztowego nr. 7, przy pl. Leonarda.

Prowadzone przed dwoma laty dochodzenie, mające na celu ujawnienie sprawców okradania listów i przesyłek, nie dało wyników. Pewne

POSZLAKI WSKAZYWAŁY NA SOBCZYŃSKIEGO,

cieszył się on jednak dobrą opinją a wobec tego poszlaki upadły.

Sobczyński po przeniesieniu go początkowo zachowywał się nienagannie. Po paromiesięcznej pracy w urzędzie nr. 7 Sobczyńskiego przeniesiono do urzędu nr. 1, przy ul. Przejazd 38. Tutaj Sobczyński zatrudniony był przy ekspedycji przesyłek pocztowych. Wkrótce po objęciu nowego stanowiska przez Sobczyńskiego do urzędu pocztowego nr. 1 zaczęły napływać liczne reklamacje, wzywające pocztę do wynagrodzenia strat, poniesionych wskutek okradzenia przesyłek. Śledztwo było o tyle utrudnione, iż nie można było ustalić, czy przesyłki okradane są w Łodzi przed wysyłką czy w drodze, względnie w urzędzie pocztowym, który miał doręczać przesyłki adresatowi na miejscu.

Prowadzone przez kilka miesięcy obserwacje ujawniły, iż reklamacje składają zarówno nadawcy paczek i listów, odchodzących na Pomorze, czy na kresy, czy też do miejscowości kuracyjnych. To wskazywało wyraźnie, iż złodziej musiał dokonywać kradzieży

PRZED ODEJŚCIEM POCZTY Z ŁODZI.

W związku z powyższemi wynikami śledztwa przybyła do Łodzi komisja ministerjalna, która poddała skrupulatnym badaniom czynności niektórych urzędników, zatrudnionych przy ekspedycji przesyłek, interesując się ponadto w drodze poufnej ich sposobem prowadzenia domu, wydatkami itd. W toku tego dochodzenia ujawniono, iż

SOBCZYŃSKI PROWADZI TRYB ŻYCIA NA STOPIE BARDZO SZEROKIEJ,

na co w żadnym wypadku nie mogą mu pozwolić dochody z pensji służbowej. Przeprowadzona w mieszkaniu Sobczyńskiego rewizja ujawniła szereg przedmiotów, pochodzących z przesyłek pocztowych. Ponadto znaleziono u Sobczyńskiego koperty z listów, wysyłanych z Łodzi, co również wskazywało, iż jest on sprawcą systematycznego okradania nadawców. Wobec tych wyników śledztwa Sobczyńskiego zatrzymano i wraz z kompromitującemi go dowodami przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych. Komisja ministerjalna, pracująca pod przewodnictwem inspektora Sokołowskiego, prowadzi dochodzenie w dalszym ciągu, celem ujawnienia, czy Sobczyński nie posiadał wspólników.

Należy zaznaczyć, iż suma zgłoszonych w ciągu ostatnich miesięcy do urzędu pocztowego reklamacyj o okradzenie przesyłek pocztowych

PRZEKRACZA 50.000 ZŁOTYCH

Jak dotychczas jedynym uchwytnym sprawcą tych kradzieży jest Sobczyński.

Są jeszcze sędziowie

Historja opowiada następujący fakt: Król pruski Fryderyk II, zwany Wielkim, chciał sobie w okolicy Berlina zbudować pałac letni wśród parku. Natrafił na przeszkodę, gdyż na upatrzonym pod pałac placu stał wiatrak. Król chciał go odkupić, młynarz odmówił. Król zagroził młynarzowi gwałtem, młynarz odpowiedział: „Są jeszcze sędziowie w Berlinie". Skończyło się na tem, że król ustąpił, zapłacił żądaną sumę i pałac Sansouci został zbudowany.

Historję tę przypomniała nam rycina w berlińskim „Vorwärtsie" Nr. 33 z 21 stycznia. Rycina ta przedstawia trzech panów określonych jako „polski Związek prawników", z których pierwszy niesie tablicę: „Protest przeciw Brześciowi litewskiemu, pogwałceniu prawa i moralności". — Z boku stoi osoba w mundurze generalskim, obwieszonym orderami, z wielkiemi wąsami, a nad nim napis ponad szablą: „Gdzie jest moja szabla?" Generał ów stoi przy stoliku, na którym stoi butelka z etykietą „Madeira".

Rycina ta ma napis: „Są jeszcze sędziowie... w Polsce".

—ooo—

ZGŁOSZENIE ZMIAN W CZYNSZU. Celem wymiaru państwowego podatku od nieruchomości magistrat wzywa wszystkich właścicieli realności, położonych w Krakowie, aby w wypadkach, gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone, lub gdy pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od komornego zeznanego i opodatkowanego, zgłosili w magistracie Wydział II. pl. WW. Świętych 6 II. p. drzwi Nr. 10 podwyższenie komornego względnie różnicę komornego w ciągu dni 30 po zawartej zmianie komornego.

Winni niezgłoszenia tego zawiadomienia, jakoteż podania w niem świadomie nieprawdziwych danych ulegną niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej karze pieniężnej w wysokości od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego, względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku.

UMORZENIE KAR ZA ZWŁOKĘ OD ZALEGŁOŚCI W GMINNYM PODATKU LOKATORSKIM I OPŁATACH WODOCIĄGOWYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że w myśl uchwały sekcji skarbowej Rady miasta z dnia 14 bm. powziętej imieniem Rady miejskiej w uwzględnieniu ciężkiej sytuacji gospodarczej, wszyscy płatnicy gminnych podatków: lokatorskiego i wodociągowego oraz opłat za nadmiar wody, przypisanych za lata 1924, 1925 i 1926, którzy zaległości w tych należytościach zapłacą w całości do końca lutego 1931 r. — zostaną zwolnieni od kar za zwłokę przypadających od powyższych zaległości.

ROZSZERZENIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Na posiedzeniu komisji cmentarnej Rady m. rozpatrywano projekt magistratu rozszerzenia cmentarza rakowickiego i uchwalono, aby nie czekając na objęcie wszystkich potrzebnych gruntów, co do których pertraktacje nie są jeszcze ukończone, przystąpić bezzwłocznie **do urządzenia części cmentarza na gruntach na ten cel wywłaszczonych w obszarze około 6 morgów. Przystąpienie natychmiastowe do tych robót jest nieodzowne ze względu na przepełnienie cmentarza rakowickiego.** Nowa część cmentarza ma być przeznaczona na razie tylko na groby czasowe ziemne. W związku z tą sprawą polecono budownictwu m. przedłożenie Radzie artyst. planów definitywnego urządzenia całego terytorjum rozszerzonego cmentarza, obejmujące tak grunty zakupione z wolnej ręki przez gminę, dalej grunty wywłaszczone orzeczeniami właściwych władz, oraz grunty, przekazane gminie uchwałą Rady ministrów z 16 marca 1929 r. Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych — posiedzenie zakończono.

PORANEK MUZYCZNO-WOKALNY w Domu tramwajarzy, urządzony staraniem Zw. zaw. tramwajarzy i org. młodz. TUR w Podgórzu, odbył się w niedzielę 18 bm. Na program złożyły się: występ orkiestry org. młodz. TUR Kraków pod kier. tow. Samborskiego, przy współudziale tow. Kady Jankowskiej, która odśpiewała przy akompanjamencie orkiestry „Serenadę" Walewskiego i „Skargę dziewczęcia", deklamacja tow. Patyny, Bugajskiego, tow. Halszki, oraz deklamacja chóralna. Na specjalne podkreślenie zasługuje recytacja tow. Patyny i Halszki, którą hucznie oklaskiwano. Tow. Bugajski deklamował wiersz Tuwima „Do prostego człowieka". Deklamacja chóralna podgórska pod kier. tow. A. Gęgotka odśpiewała „Czerwony pas" i „Budujemy biały dom". Przed rozpoczęciem przemówił tow. Piątek o znaczeniu oświatowem tego rodzaju poranków i prosił o ich poparcie. Zebrani wynieśli jak najlepsze wrażenie widząc, że praca młodzieży daje należyte rezultaty.

Z dnia

POCO TE KŁAMSTWA?

Bierzemy do ręki „Il. Kurjer Codzienny" ze czwartku (z datą piątkową) i odrazu uderza olbrzymi przez całą szerokość kolumny tytuł: „Odparcie wielkiego szturmu niemieckiego na Polskę w Genewie". Kurjerkową metodą artykuł ten (oryginalny telegram z Genewy) zaopatrzony jest w pół tuzina różnych podtytułów, z których szczególnie jeden: „Minister Zaleski odbija sztych niemiecki i odpowiada cięciem". Bez czytania tego artykułu (wątpić można, czy ktoś go w całości przeczyta), z samych tytułów możnaby wnioskować, że dyskusja Curtius—Zaleski skończyła się pełnym triumfem Polski, że Curtius cięciem Zaleskiego został powalony na ziemię.

Jak jednak było w rzeczywistości? Oto p. Zaleski mówił (cytujemy z „Czasu", a więc źródła chyba niepodejrzanego): „Co się tyczy zajść wyborczych, nie zaprzeczam, iż zdarzały się wypadki, opisane przez ministra niemieckiego". Dalej powiedział p. Zaleski: „Przeciw winnym urzędnikom wdrożono postępowanie dyscyplinarne. Przyznaję również, **że pewne postanowienia układów mniejszościowych zostały naruszone i dlatego rząd polski przyjmuje zasadniczo żądania Volksbundu.**

A jak wedle „Czasu" — w artykule wstępnym wygląda „sztych Curtiusa"? Oto czytamy:

„Z informacyj które nas doszły, wynika, że przemówienie dra Curtiusa było, zapewne pod wpływem rozmów, przeprowadzonych z pp. Briandem i Hendersonem, **stosunkowo umiarkowane.** Delegat niemiecki stawiał swoje życzenia **w formie warunkowej,** nie nadając im nawet pozorów ultimatum i ograniczył się terytorjalnie do Górnego Śląska, jako do obszaru, co do którego Polska przyjęła pewne międzynarodowe zobowiązania".

Nie wiemy jeszcze, jaką decyzję poweźmie Rada Ligi narodów i czy wogóle na decyzję się zdobędzie. Ale przepowiadanie z góry zwycięstwa, gloryfikowanie wystąpienia niemieckiego, któremu nawet p. Zaleski w części przyznał rację, całe zabarwienie tego dla Polski smutnego faktu — oto dla opinji publicznej widowisko, jak pracuje „IKC" — jego zdaniem — dla Polski.

Wyszła z druku sensacyjna książka
TOW. MARJANA PORCZAKA

Dyktator Józef Piłsudski i piłsudczycy

Do nabycia w księgarniach, w Bibljotece TUR, i w Administracji „Naprzodu" (Dunajewskiego 5).

KRONIKA

TUR

KURS DLA MATEK

W piątek 23 stycznia rozpoczyna się w Domu tramwajarzy w Podgórzu (Serkowskiego 9) **cykl odczytów urządzonych przez TUR dzięki pomocy „Szkoły zdrowia" p. t. „Kurs dla matek".**

Na cykl odczytów wygłoszonych przez lekarki złożą się 1) Higjena ciąży, połogu i porodu. 2) Fizjologja i higjena niemowlęcia. 3) Odżywianie niemowląt. 4) O dziecku chorem i 5) Pokazy praktyczne (ubranie i kuchnia dziecinna).

Pierwszy wykład wygłosi p. dr. Fischówna. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny. Na powyższy cykl odczytów winny zjawić się wszystkie kobiety z Podgórza, którym na sercu leży zdrowie wychowanie dzieci.

TEATR TUR

W niedzielę 25 bm. teatr TUR wystawia przy ul. Dunajewskiego 5 II p. **o godz. 6 trzyaktową komedję pt. „Pani Prezesowa"** Maurycego Hennequina i Piotra Webera w tłómaczeniu K. Ostrowskiego. **Farsa ta doskonałym, lekkim dowcipem ilustruje doskonale stosunki w ministerjum sprawiedliwości w Paryżu, system protekcji i fałszywej pruderji.** Doborowa obsada ról z tow.: Patyną, Sikorzanką, Januszową i Fleszarem na czele oraz **nowa reżyserja F. Stefanowicza zapewnia tej świetnej farsie jaknajwiększe powodzenie.** Bilety wcześniej do nabycia u tow. Pietruchy w sekretarjacie TUR, oraz w dzień przedstawienia przy kasie teatru. Ceny biletów od 1 zł. 50 gr. do 50 groszy. W czasie antraktów przygrywać będzie orkiestra Org. Ml. TUR. **Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia drzwi na widownię będą bezwzględnie zamknięte, trzeba więc przybyć punktualnie o godz. 6 wieczór.**

W przygotowaniu **„Walka"**, dramat socjalny w trzech aktach Johna Galsworthy, na tle zatargu w ciężkim przemyśle angielskim, doskonale ilustrujący walkę klasy pracującej z kapitalem.

SZOPKA KRAKOWSKA

W niedzielę 25 bm. popołudniu przedstawia TUR dla dzieci **jeden tylko raz piękną tradycyjną „Szopkę krakowską" wykonaną przez tow. murarzy.** — Wspaniała szopka z lalkami wykonana na wzorach dawnych szopek krakowskich, jest atrakcją ośrodków robotniczych, gdzie towarzysze już kilkakrotnie przedstawili ją ku wielkiej pochwale zebranych. **Początek punktualnie o godzinie 3'30 popołudniu.** Szopka wystawiona będzie w sali TUR na III piętrze przy ul. Dunajewskiego 5. Ceny biletów 30 gr., dla dzieci 30 gr.

—ooo—

Sieroszewski kandydatem BB do Trybunału Stanu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 stycznia.

Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej. Na porządku dziennym była sprawa wyboru członków Trybunału Stanu. Ustalono, że BB postawi sześciu kandydatów, zaś Stronnictwa Chłopskie i klub narodowy po jednym.

Sensacją jest, co wzbudziło wiele ironicznych komentarzy, że BB występuje z kandydaturą p. Wacława **Sieroszewskiego**, sromotnie skompromitowanego listem do „Nowego Świata" w sprawie brzeskiej.

Nowy podatek

NA BILETY AUTOBUSOWE

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych sejmowych komisyj robót publicznych i skarbowej obradowano nad **przedłożeniem o państwowym funduszu drogowym. Przedłożenie przewiduje opłaty od samochodów i niektórych pojazdów konnych**, oraz podatek **33% od biletów autobusowych**, grzywny, opłaty od reklam itd.

W dyskusji poseł prof. **Krzyżanowski** (BB) żądał obniżenia podatku od biletów autobusowych.

Przeciw temu żądaniu wystąpił min. robót publicznych **gen. Neugebauer** i wiceminister skarbu **Grodyński**.

Ustawę przyjęto głosami BB.

—ooo—

Demonstracja przeciw oficerowi brzeskiemu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 stycznia.

Dzisiejsza prasa donosi o demonstracji w **wojskowym** klubie sportowym „Legja". Na zebraniu klubu usiłowano przeforsować znanego z „działalności" w więzieniu brzeskiem pplk. **Ryszanka** na prezesa klubu. Kilkanaście osób z pośród zebranych **zaprotestowało** przeciw tej kandydaturze, **żądając** głosowania kartkami. Gdy przewodniczący **odmówił**, wybuchł **tumult**, zerwano się z miejsc, **rzucono legitymacje na podłogę**. W rezultacie z 34 obecnych 18 **opuściło demonstracyjnie zebranie**.

NOWY NUMER TELEFONU POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Od poniedziałku dnia 26 bm. od godz. 3 popołudniu dotychczasowy numer telefonu pogotowia ratunkowego 10100 zostaje zmieniony na numer 11111 (pięć jedynek).

SPRAWY OGRODOWE. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji plantacyjnej Rady miejskiej. Na posiedzeniu tem zatwierdzono plan urządzenia zieleńca na Rynku kleparskim z boiskiem zabawowem dla dzieci. Uchwalono następnie wszcząć pertraktacje z jedną z firm krakowskich w sprawie budowy w lesie Wolskim restauracji i kawiarni, któraby się mieściła przy polanie Juljusza Lea. Wkońcu komisja wysłuchała sprawozdania kierownika Zarządu lasu Wolskiego o bieżących sprawach, dotyczących tegoż parku.

STOWARZYSZENIA OPIEKI SPOŁECZNEJ. Z inicjatywy prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej i Związku **stow.** opieki nad sierotami żyd. odbyło się wczoraj bardzo liczne zebranie przełożonych stow. opieki społecznej. Przewodniczący prezes zarządu gminy żydowskiej dr. Rafał Landau przedstawił ciężkie położenie, w jakiem się obecnie żyd. stowarzyszenia opieki społecznej znajdują, zwłaszcza wobec stale rosnących zgłoszeń o tę opiekę, niepozostających w żadnym stosunku do wpływów tych organizacyj. Zwrócił uwagę na konieczność skoordynowania pracy stowarzyszeń zwłaszcza wobec przepisów nowej ustawy o opiece społecznej. — Imieniem Związku stow. opieki nad sierotami przedstawił prezes dr. Józef Steinberg między innemi sprawę zorganizowania zbiórek ulicznych, poczem wywiązała się obszerna dyskusja, w której wszyscy mowcy wyrazili podziękowanie za zwołanie tej konferencji i oświadczyli gotowość współpracy, poczem wybrano komitet, który ma wypracować odnośne wnioski.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. — W ciągu miesiąca listopada ubiegłego roku zawarto w Krakowie **małżeństw** 224 (226), w tem chrześcijańskich 186 (208). **Urodziło się** żywo dzieci 351 (362), **nieślubnych 67** (71), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 12 (16). Wśród żywo urodzonych było **chłopców** 190 (183). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 275 (270), z czego miejscowych 193 (185). **Liczba zmarłych w szpitalach** wynosiła osób 148 (149). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory 35 i na choroby organiczne serca. 32. Wśród zmarłych było chrześcijan 221 (218).

PLAGA WŁAMAŃ. Nieznani sprawcy urwawszy kłódkę od drzwi magazynu firmy spedycyjnej „Przewóz" przy ul. Łobzowskiej l. 38, skradli worek kawy niepalonej wagi 25 kg. Szkoda wynosi 300 złotych. — W restauracji Wł. Zaborskiego przy ul. Kazimierza Wielkiego 67, skradziono kilkanaście flaszek wódki, wartości 200 złotych. — Złodzieje dostali się do restauracji przez okno po oderwaniu okiennic. — Na szkodę p. Józefy Modzelewskiej, zamieszkałej ul. Wielopole l. 9 skradziono garderobę wartości 1000 złotych. Sprawcą tej kradzieży jest Michał Grochal, którego odstawiono do sądu.

ODCZYTY I ZEBRANIA

ODCZYT PROF. STROŃSKIEGO. Staraniem Klubu Narodowego w Krakowie odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godzinie 8'30 wieczorem w sali p. Bolońskiego (Rynek główny, Pałac Spiski I piętro) odczyt prof. dra Stanisława Strońskiego pod tytułem „Położenie polityczne Polski na gruncie międzynarodowym".

„LIPIEC 1914". Oto tytuł interesującego odczytu, który wygłosi dr. Schoentalówna na tygodniowem zebraniu Akademickiego Związku Pacyfistów w piątek 23 bm. o godzinie 19 w sali 66 Coll. Novi. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

„POLITYKA DYSKONTOWA BANKU POLSKIEGO". Pod tym tytułem wygłosi p. dr. Janusz Libicki odczyt na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa ekonomicznego. Zebranie to odbędzie się we wtorek 27 bm. o godzinie 6 wieczorem w Izbie handlowej (ul. Długa 1, I p.). Goście mile widziani.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KOŁA T. N. S. W. odbędzie się w nadchodzącą sobotę 24 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Koła (Rynek główny, Pałac Spiski II piętro). Złożone zostanie sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu, poczem nastąpi wybór nowego zarządu.

NA OSTATNIEM WALNEM ZEBRANIU AKADEMICKIEGO KOŁA PRZYJACIÓŁ CZECHOSŁOWACJI W KRAKOWIE — wybrano zarząd Koła w następującym składzie: prezes Błoński Franciszek, I-szy wiceprezes Majka Stanisław, II-gi wiceprezes Wilczyński Henryk, sekretarz Tabliński Bohdan, skarbnik Zakulski Jerzy; członkowie: Dobek Tadeusz i Orlewicz Tadeusz; komisja kontrolująca: przewodniczący Wislocki Juljusz, — członkowie: Szłapka Kazimierz i Skirmuntt Henryk.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, świetna komedja popularnego francuskiego autora Ludwika Verneuila „Radość kochania", która schodzi w dniu dzisiejszym z afisza, ustępując miejsca premjerze ostatniej nowości repertuaru, amerykańskiej sztuki Dunninga i Abota „Broadway". Nadzwyczaj efektowny ten utwór obiega od szeregu lat sceny wszystkich krajów świata, spotykając się wszędzie z nadzwyczajnem powodzeniem. W sztuce tej zaprezentuje się krakowskiej publiczności angażowany okresowo wybitny artysta sceny łódzkiej p. Jerzy Woskowski, który jednocześnie reżyseruje ten utwór. W niedzielę poraz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych obfitująca w niezwykły humor i przezabawne sytuacje farsa „Ciotka Karola" z p. Fabisiakiem w roli tytułowej.

TEATR REWJI BAGATELA. — Rewja pod tytułem „Bawmy się razem" zdobyła sobie powodzenie dzięki występom p. Janiny Sokołowskiej, obok której występuje para taneczna Elvi i Mortleff. Kasa czynna codziennie od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczorem.

KARNAWAŁ

ORGANIZACJA ZAWODOWA PRACOWNIKÓW TYTONIOWYCH W KRAKOWIE urządza w sobotę dnia 24 stycznia w salach Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) **Wieczornicę**. Początek o godzinie 9 wieczorem. Przygrywać będzie muzyka jazz-band — stroje spacerowe — kostjumy mile widziane. Wstęp tylko za zwrotem imiennego zaproszenia. Każdy uczestnik złoży 3 złote na pokrycie kosztów.

PRZYPOMINAMY PRZYJACIOŁOM I SYMPATYKOM HALLERCZYKÓW, że „Błękitna zabawa taneczna" pod protektoratem generałów Hallera, Gąsieckiego i Kukiela odbędzie się jutro w sobotę w salach przy ulicy Lea 3. Kto przez pomyłkę nie otrzymał jeszcze zaproszenia, raczy głosić się na sali tanecznej (ul. Lea 3) w sobotę pomiędzy godzinami 12 a 2 popołudniu u komitetowych.

TRADYCYJNA ZABAWA KARNAWAŁOWA FARMACEUTÓW U. J. odbędzie się w sobotę 24 stycznia w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza. Początek o godzinie 9'30 wieczorem. Zaproszenia wydaje się codziennie od godziny 2—3 popołudniu w lokalu Koła — ul. Olszewskiego 2.

—ooo—

Z Polski

DWÓCH GÓRNIKÓW ZASYPANYCH ZIEMIĄ. W Sosnowcu na terenach kopalni towarzystwa francusko-włoskiego wydarzyła się katastrofa górnicza, która omal nie zakończyła się tragicznie. Kilku bezrobotnych górników wykopało sobie mały szybik, głęboki na 13 metrów, z którego wybierali węgiel zaopatrując się w opał na zimę. W czasie takiego wydobywania węgla zawaliły się dwie ściany węglowe, przysypując dwóch górników, znajdujących się na dole. Pozostali zaalarmowali natychmiast pogotowie ratunkowe kopalni, które pospieszyło z pomocą. Po kilkugodzinnej pracy usłyszano sygnały pogrzebanych żywcem, jednakże nie można było do nich dotrzeć. Dopiero następnego dnia dotarło do obu górników, których wydobyto żywych, zupełnie wyczerpanych.

WPADŁ POD AUTOBUS. Na drodze między Jaworznem a Chrzanowem autobus najechał na Stefana Bogusza z Pastwisk, który doznał złamania lewej nogi i okaleczeń głowy. Kierowca autobusu zabrał rannego Bogusza i przewiózł go do szpitala górniczego w Jaworznie.

ZAMACH REWOLWEROWY NA PRZEMYSŁOWCA WILEŃSKIEGO. We wtorek w południe dokonano zamachu rewolwerowego na znanego w Wilnie przemysłowca, Grzegorza Kureca, właściciela zakładów przemysłowych w Grzegorzewie pod Wilnem. Około godz. 1 popołudniu do wysiadającego z sanek przy ul. Wileńskiej Kureca, podszedł jakiś osobnik i oddał 5 strzałów. Jedna z kul raniła Kureca ciężko w szyję. Sprawcą zamachu okazał się były robotnik zakładów w Grzegorzewie, Michał Bejnarowicz, były posterunkowy a obecnie funkcjonarjusz inspektoratu pracy w Wilnie. Bejnarowicz wiosną roku ubiegłego po zwolnieniu go z pracy począł żądać odszkodowania w wysokości kilkuset złotych, lecz Kureć to żądanie odrzucił. Zatarg trwał kilka miesięcy i Bejnarowicz rozwiązał go strzałami. Kureca w stanie bardzo ciężkim ulokowano w szpitalu, zaś Bejnarowicza, który sam się oddał w ręce policji, osadzono w więzieniu.

—ooo—

Z zagranicy

TOW. COOK STRACIŁ NOGĘ, GDYŻ NIE CHCIAŁ PRZERWAĆ PRACY W CIĘŻKIEJ CHWILI. Ostatni zatarg w górnictwie węglowem w Anglji, wywołany przez upór z jakim baroni węglowi usiłują obejść postanowienia uchwalonej w zeszłym roku ustawy węglowej, został chwilowo zażegnany zwycięsko dla górników, ale pociągnął za sobą niezwykłą w swoim rodzaju ofiarę. Sekretarz generalny brytyjskiego związku górników, tow. Artur Cook, znany towarzyszom polskim ze swego pobytu w Polsce w maju z. r., przed 15 laty złamał nogę w czasie katastrofy w kopalni, w której pracował jako górnik. W kilka lat później, w czasie wywołanej przez kapitalistycznych najmitów bójki na wiecu, jakiś drab kopnął go w nogę w miejsce złamania, co pociągnęło za sobą ropienie nogi w tem miejscu i dłuższą chorobę tow. Cooka. Choroba ta uchodziła oddawna za wyleczoną, gdy przed paru miesiącami tow. Cook zaczął odczuwać w tem samem miejscu silne bóle. Lekarze zarządzili by natychmiast udał się do lecznicy dla rozpoczęcia regularnej kuracji — ale tymczasem zaczął się zatarg z właścicielami kopalń i tow. Cook zadecydował, że nie może leżeć bezczynnie w łóżku, kiedy jego praca jest potrzebna górnikom. *I pomimo wciąż wzrastających straszliwych bólów, chodził na chorej nodze*, póki to było fizycznie możliwe. Dopiero w poniedziałek 12 bm. udał się do lecznicy spędziwszy niedzielę na kilkunastogodzinnej pracy nad uporządkowaniem swoich papierów i wydaniem zarządzeń na czas swojej nieobecności. Na uratowanie nogi było już jednak zapóźno i w poniedziałek 19 bm. lekarze *amputowali* tow. Cookowi nogę, aby uratować jego życie. Szara, codzienna walka robotnika, zorganizowanego zawodowo o lepszy byt ma także swoich inwalidów.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Budżet prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu

WNIOSEK O OBNIŻENIE DJET POSELSKICH

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Hutten Czapski (BB) referował budżet prezydenta Rzeczypospolitej.

Tow. poseł **Czapiński** poruszył sprawę dekretów, wydanych na podstawie artykułu 44 konstytucji. Artykuł ten opiewa, że dekrety mogą być wydane w razie nagłej konieczności państwowej, tymczasem dekret z 29 listopada 1930 r. o instytucji ubezpieczeń społecznych odkłada wprowadzenie tej instytucji w życie w terminie ustalić się mającym przez ministra pracy. W tem leży wyraźna **sprzeczność,** nagłości nie było i w ten sposób dekret pomija normalną pracę ustawodawczą. Dalej mówca wskazuje, że budżet prezydenta Rzeczypospolitej, wynoszący **blisko 4 miljony złotych,** jest **większy niż budżet poczt.** Gmachy reprezentacyjne w kwocie kilku miljonów złotych są ponadto osobno pomieszczone w budżecie ministerstwa robót publicznych. Z funduszów śląskich wybudowano w Wiśle za parę miljonów zameczek myśliwski. Ile na to wydano miljonów i czy nie było pilniejszych wydatków? W dobie powszechnej nędzy należy unikać nadmiernych akcyj reprezentacyjnych, są bowiem ważniejsze cele.

Poseł **Wyrzykowski** (klub chłopski) wskazuje, że budżet prezydenta Rzeczypospolitej jest **wyższy niż budżet prezydenta Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych.**

Poseł **Kornecki** (klub narodowy) zapytuje, czy istotnie w budżecie prezydenta Rzeczypospolitej mieści się **około dwudziestu samochodów.**

Dr. **Lisiewicz,** szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, wyjaśnia, że zameczek w Wiśle został zbudowany z funduszów śląskich, zaś utrzymanie zamku mieści się w budżecie prezydenta Rzeczypospolitej.

Przystąpiono do dyskusji nad

PRZEKROCZENIEM W BUDŻECIE NA ROK 1928 1929

które wynoszą **200 miljonów złotych.**

Poseł **Rymar** (klub nar.) stwierdza bezprawność tych olbrzymich wydatków wbrew ustawie skarbowej. Mówca stawia wniosek: „Sejm stwierdza: 1) że przekroczenia budżetowe na rok 1928 i 1929 były wyraźnem naruszeniem ustawy skarbowej, 2) że nie miały charakteru nagłości i konieczności państwowej, lecz były wyrazem dowolnej polityki rządu, 3) że dalsze powiększenie budżetu o 250 miljonów było błędem finansowo-gospodarczym i przyczyniło się do zaostrzenia kryzysu".

Poseł **Sanojca** (BB) przemawia w obronie przekroczeń.

W głosowaniu wniosek p. Rymara **odrzucono** głosami BB.

BUDŻET SEJMU I SENATU

Referent poseł **Czuma** (BB) proponuje **obcięcie djet poselskich o 15%.** Wniosek ma znaczenie **wyłącznie agitacyjne,** gdyż referent równocześnie proponuje **podwyższenie pozycji na reprezentację Senatu.**

Tow. poseł **Czapiński** stwierdza, że jeżeli obcięcie budżetu o 15% ma jakikolwiek cel, musi być uskutecznione **równolegle z obcięciem poborów wyższych urzędników państwowych,** zwłaszcza w przedsiębiorstwach państwowych. **Mówca zapowiada taki wniosek.** Referent — powiada poseł **Czapiński** — mówi o konieczności przykładu dla narodu w tak ciężkiej chwili gospodarczej, ale referent **nie** proponuje wniosku co do wyższych urzędników, natomiast **zaoszczędzoną na dietach kwotę oddaje na powiększenie funduszu reprezentacyjnego** i innych podobnych bezcelowych wydatków. Czy jest prawdą, że w Sejmie ma być utworzone stanowisko radcy prawnego, na które przeznacza się jednego ze znanych arcyprawicowych BBków? W rezultacie będzie **jeszcze jedno partyjnictwo.** Mówca zapytuje marszałka, dlaczego nie zapłacono diet marszałkowi i wicemarszałkom za czas po rozwiązaniu Sejmu? Art. 84 regulaminu wyraźnie przewiduje te diety aż do zebrania się nowego Sejmu. Chodzi nie o krzywdę finansową, ale **o prawo,** o fakt **nowej szykany partyjnej.** W okresie wyborów w r. 1928 diety te wypłacano bez żadnych trudności, chociaż wówczas premierem był p. Piłsudski. Ani NIK, ani prokuratorja generalna tego wydatku nie zakwestjonowały. Dlaczego teraz jest inaczej? Czy w Polsce są **dwa prawa?** Dyrektor kancelarji sejmowej major Dziadosz odpisał wicemarszałkowi Żuławskiemu, że może wypłacić tylko takie kwoty, które są honorowane przez min. skarbu.

Poseł **Kornecki** (kl. nar.) oświadcza, że oszczędności na dietach referent **topi w nowych wydatkach reprezentacyjnych.** Z tej oszczędności zostaje tylko 27 tysięcy zł.

Przemawiali jeszcze posłowie **Polakiewicz** i **Wyrzykowski.**

Dr. **Dziadosz,** dyrektor kancelarji sejmowej, oświadcza co do diet, że posłał asygnatę do min. skarbu, ale pozostała niezałatwiona.

Tow. **Czapiński:** Co pan zamierza teraz zrobić?

Dr. **Dziadosz:** Moja rola jest skończona, zresztą postępuję zgodnie z marszałkiem Sejmu.

Głosowanie nad powyższemi budżetami odłożono na jutro.

Na posiedzeniu popołudniowem komisji przystąpiono do budżetu

MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Referent poseł **Gettel** (BB) stwierdza **ogromny wzrost bezrobocia.** Na 1 stycznia br. było przeszło 303 tysięcy bezrobotnych, **nie** licząc 100 tysięcy częściowych. Z początkiem 1930 r. fundusz bezrobocia miał rezerwy w wysokości 25 miljonów, na 1 stycznia br. **powstał dług 5 miljonów,** a do końca br. **dług urośnie do 63 miljonów.**

Zabiera głos poseł **Żuławski.**

Manifest pokojowy konferencji europejskiej

PIĘĆ UCHWAŁ I ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI

Genewa, 22 stycznia. Na wczorajszem wieczorowem posiedzeniu konferencji europejskiej powzięto 5 uchwał zawierających postanowienia w sprawie przyszłych prac, jakie mają być do maja br. przeprowadzone. Uchwały te dotyczą problemu wyłącznie gospodarczego i zawierają następujące postanowienia: 1) Kwestję zbytu nadwyżki zbożowej **przekazać** do zbadania komisji, w której skład wejdą delegaci zainteresowanych państw eksportowych i importowych Europy wschodniej, południowej i centralnej. Komisja zbierze się w najbliższym czasie i **rozważy** możliwość zbytu nadwyżki zbożowej. Komisję zwoła przewodniczący konferencji europejskiej Briand. Uchwały jej wejdą natychmiast w życie bez udziału konferencji europejskiej. 2) W sprawie zbadania możliwości zbytu przyszłych nadwyżek zbożowych wybrała konferencja komitet 11-tu, który przy pomocy organów technicznych Ligi narodów i międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie zbada wszystkie postanowienia celne w celu uregulowania kwestji zbytu. Komitet składa się z delegatów Anglji, Belgji, Austrji, Estonji, Francji, Czechosłowacji, Jugosławji, Niemiec, Norwegji, Szwajcarji i Włoch. Także ten komitet zbierze się wkrótce na zaproszenie Brianda. Uchwały komitetu będą przedłożone konferencji europejskiej w maju. 3) W sprawie kredytów agrarnych powołano do życia komitet, w którego skład wchodzą: **Polska,** Anglja, Francja, Danja, Bułgarja, Holandja, Niemcy, Włochy, Węgry i Rumunja. Do komitetu mogą być dopuszczone także inne zainteresowane państwa. Komitet zajmie się stroną finansową i prawną kredytów agrarnych w **porozumieniu** z komisją skarbową Ligi narodów. Wyniki prac tego komitetu będą w maju przedłożone Radzie Ligi i w razie zatwierdzenia staną się natychmiast prawomocne. 4) Konferencja europejska wzywa wszystkich członków którzy w marcu 1930 r. podpisali genewską konwencję handlową, aby ją możliwie najszybciej wprowadzili w życie, oraz przystąpili do realizowania postanowień drugiej konferencji rozejmu celnego z listopada ub. r. przez zawieranie układów dwustronnych. 5) Konferencja wzywa sekretarjat generalny, aby w myśl uchwały ostatniego Zgromadzenia Ligi narodów sesji majowej przedłożył sprawozdanie

W SPRAWIE BEZROBOCIA

i związanych z tem trudności życia gospodarczego Europy.

Przy końcu wczorajszych obrad konferencji europejskiej ministrowie spraw zagranicznych Francji, Anglji, Włoch i Niemiec wnieśli projekt, który następnie **Briand** przedłożył konferencji, zaznaczając, że jest to

MANIFEST PAŃSTW EUROPEJSKICH.

Przyjęty jednogłośnie projekt brzmi:

„W ostatnich dniach rozważaliśmy często problemy, nad jakiemi zastanawiały się także nasze rządy i przyszliśmy do wniosku, że zasadniczą przeszkodą w pomyślnym rozwoju życia gospodarczego jest **brak ufności w przyszłość,** którą potęguje **niepewna sytuacja polityczna.** Zaniepokojenie wzrasta przez szerzenie przez nieodpowiedzialne czynniki pogłosek alarmujących o

GROŹBIE NOWEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.

Przyznajemy, że w chwili obecnej istnieją w Europie różnice polityczne, pogłębiające się jeszcze więcej **wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego.** Otóż właśnie nic lepszego nie możemy uczynić dla **poprawy sytuacji gospodarczej,** jak **stanowczo rozwiać nurtujące wątpliwości w trwałość pokoju i zapobiec szerzeniu się podobnych plotek.** Jako ministrowie spraw zagranicznych oraz odpowiedzialni przedstawiciele państw europejskich oświadczamy, że teraz bardziej niż kiedykolwiek **jesteśmy skłonni nieporozumienia nasze rozstrzygać na terenie Ligi narodów, aby nie dopuścić do stosowania środków gwałtu".**

Po krótkich słowach podziękowania, — które Briand złożył poszczególnym delegatom, a delegaci Briandowi, konferencja europejska została **zamknięta i odroczona do maja br.**

Odroczenie sprawy polsko-niemieckiej

KWESTJA ROZBROJENIA NA POUFNEM POSIEDZENIU

Genewa, 22 stycznia. Przewodniczący sesji Rady Ligi Henderson zmienił pierwotny plan kontynuowania na dzisiejszem posiedzeniu obrad w sprawie sporu polsko-niemieckiego i zwołał w godzinach przedpołudniowych posiedzenie **poufne,** które trwało półtorej godziny. Tematem obrad posiedzenia poufnego była **kwestja rozbrojenia.** Jak słychać, nie powzięto żadnych uchwał. Obrady w tej sprawie będą wznowione o godz. 17. Obrady w sprawie sporu polsko-niemieckiego zostały **odroczone aż do ukończenia pertraktacyj, jakie prowadzi sprawozdawca Yoshizawa z ministrami Zaleskim i drem Curtiusem.** Po posiedzeniu tajnem przystąpiono do obrad jawnych. Na porządku dziennym stoją sprawy mandatowe, kwestja handlu opjum i sprawozdanie komisji śledczej w sprawie niewolnictwa w Liberji.

Skarga ukraińska

Genewa, 22 stycznia. Posłanka klubu ukraińskiego **Milena Rudnicka** wręczyła dziś Radzie Ligi **petycję kobiet ukraińskich w sprawie znanych wypadków w Brześciu nad Bugiem,** oraz **akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej.** Petycja zawierająca około 100 stron pisma maszynowego zawiera opisy wszystkich zajść i domaga się przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnych i odszkodowania za wyrządzone ludności szkody moralne i materjalne.

NIEWOLNICTWO W LIBERJI

Genewa, 22 stycznia. Na jawnem posiedzeniu Rada Ligi wysłuchała dziś sprawozdania komisji śledczej w sprawie niewolnictwa w republice murzyńskiej Liberji. Na posiedzenie przybył także przedstawiciel rządu Liberji. Oświadczył on, że Liberja skłonna jest przeprowadzić gruntowną reorganizację ustroju wewnętrznego. Radzi jednak, aby śledztwo podobne rozciągnąć także i na inne kraje. Są bowiem kraje, które wprawdzie podpisały układ znoszący niewolnictwo, ale komisja śledcza znalazłaby tam prawdopodobnie jeszcze gorsze stosunki, aniżeli w Liberji. Chodzi tu prawdopodobnie o kolonje i Abisynję.

ZAGŁĘBIE SAARY

Genewa, 22 stycznia. Popołudniu odbyło się **tajne posiedzenie** Rady Ligi, na którem uchwalono przedłużyć mandat rządu Zagłębia Saary o rok. Henderson wyraził nadzieję, że Rada pracę swoją będzie mogła zakończyć już w sobotę. Następne posiedzenie odbędzie się jutro po południu.

TELEGRAMY

PRZEŁOŻONE POSIEDZENIE SENATU

Warszawa, 22 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Wyznaczone na 27 bm. posiedzenie Senatu zostało przełożone **na 26 bm.** o 11 przedpoł.

BRZEŚĆ W KOMISJI SENACKIEJ

Warszawa, 22 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro odbędzie się posiedzenie senackiej komisji prawniczej. Na porządku dziennym: wniosek kl. nar. w sprawie brzeskiej.

KATASTROFA W KOPALNI

Londyn, 22 stycznia. W kopalni węgla Auchengray w hrabstwie Lanark wydarzył się dziś wybuch, skutkiem czego **5 górników zostało zabitych.** Podczas akcji ratunkowej 6 osób uległo zatruciu gazem.

Nagrody naukowe

Kasa im. Mianowskiego zawiadamia, że na posiedzeniu w dniu 14 stycznia 1931 roku przyznano następujące nagrody:

Z wieczystego funduszu nagrodowego, z zapisu Jakóba **Natansona**: 1) prof. Emilowi **Godlewskiemu** za pracę pod tytułem „Badania nad istotą podniety zjawisk regeneracyjnych i ich hamowaniem“; 2) rektorowi Stanisławowi **Witkowskiemu** za pracę pod tyt. „Historjografja grecka“;

Z funduszu wieczystego z darowizny Wojciecha **Sawickiego**: 1) prof. Adamowi **Maurizio** za pracę pod tyt. „Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym“; 2) prof. Józefowi **Rafaczowi** za pracę pod tytułem „Dawny proces polski“;

Ze specjalnego funduszu nagrodowego, z zapisu Zenona **Pileckiego**: 1) prof. Stefanowi **Banachowi** za pracę pod tyt. „Rachunek różniczkowy i całkowy“ tom I; 2) dr. Janowi **Samsonowiczowi** za pracę pod tytułem „Cechsztyn, trias i lias na północnem zboczu Łysogór“; — 3) dr. Zygmuntowi **Szweykowskiemu** za pracę pod tytułem „O Lalce Prusa“;

Z wieczystego funduszu nagrodowego, z zapisu Konstantego **Rudzkiego**: prof. Witoldowi **Wierzbickiemu** za pracę pod tytułem „Mechanika budowli“;

Nagrodę im. prof. Adolfa **Pawińskiego** z fundacji Stanisława Rotwanda i Hipolita Wawelberga: prof. Oswaldowi **Balzerowi** za pracę pod tytułem „Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski“.

Z TEATRU

Bagatela: „*BAWMY SIĘ RAZEM*“, rewja w 15 obrazach.

(j) Nowy program Bagateli — to wieczory popisowe p. Sokołowskiej — jej piosenek, a gość warszawski dysponuje miłym głosem, co Kraków pamięta z występów operetkowych, jej werwy — i toalet. Bo chociaż w jednej ze swych produkcyj: „Kobieta dawniej, a dziś“ demonstruje p. Sokołowska, jak skomplikowany był dawniej strój kobiecy, a jak sport doprowadził go do minimum, jednakże na tem minimum nie zatrzymują się wymagania i obecnej mody... Prócz kompozycyj żartobliwych wkroczyła p. Sokołowska z pełnym sukcesem i w dziedzinę piosenki uczuciowej w „Nataszy“. Z temperamentem zaś uczestniczyła w finale, wyróżniającym się pod względem dekoracyjnym.

Widokiem ulicy Florjańskiej ożywił dekorator scenkę przy telefonie, gdzie dwaj nieszczęśliwcy — ofiary szumu w aparacie — przez wprowadzanie nowych słów dla podkreślenia niedosłyszanych liter — gubią się doszczętnie w tych przybudówkach. Efektownie wypadły produkcje taneczne Elvi i Morticffa, żywo oklaskiwano i kwartet męski.

Widowiskom wszelkim czynią w obecnej chwili pewną konkurencję nietylko zabawy karnawałowe, lecz i spory upływ sportowców w góry, gdzie się rozśnieżył sezon. Odbiło się to poczęści i na pierwszym występie sympatycznej artystki „Morskiego Oka“.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE PIEKARZY ODDZIAŁU I. odbędzie się w niedzielę 25 stycznia o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

TEATR TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU (ul. Smolki 9) odegra w niedzielę 25 stycznia br. wodewil w 4 aktach Stefana Turskiego pt. „Krowoderskie zuchy“. — Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Początek o godzinie 6 wieczór.

POSIEDZENIE RADY HUFCA CZERWONYCH HARCERZY odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 8 wieczór w sekretarjacie OKR. na które zaprasza się tow. dr. F. Grossa, Koźmina, Kosarewicza, Ciepielę, Puchalską, Kustronia, Lehmana L., Lehmana T., Makowskiego, Węglowskiego i Węglorza. Sprawa bardzo ważna, obecność wszystkich obowiązkowa.

TRZYMIESIĘCZNY KURS DLA DZIAŁACZÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. W lutym rozpoczyna się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 trzymiesięczny kurs TUR dla działaczów związków zawodowych. Kierownikiem kursu jest tow. dr. Romuald Szumski. Wpisy na kurs przyjmuje do końca stycznia sekretarjat TUR, oraz sekretarjat Rady związków zawodowych (ul. Dunajewskiego 5). Wykłady odbywać się będą codziennie od 7—9 wieczór, prócz sobót i niedziel.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Radość kochania“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Broadway“ (premjera — nowość).
Niedziela 3'30 popoł.: „Ciotka Karola“, ceny zniżone; wiecz.: „Broadway“ — premjera, nowość.

BAGATELA

Codziennie: Rewja „Bawmy się razem!“

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A-B 39)
Początek o godzinie 7 wieczorem.

Piątek: wizytator Władysław Wierzbiński: „Postępowanie z dzieckiem“.

KINOTEATRY

Apollo: „Monte Carlo“.
Corso: „Hrabia Cagliostro“.
Dom żołnierza: „Biała sonata“.
Sztuka: „Królowa huzarów“.
Uciecha: „Nasza jest noc“.
Wanda: „Student Sztokholmu“.
Warszawa: „Dziewczę z barki“.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 23 stycznia

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Lekcja francuskiego z Warszawy. 16.15: Gramofon. 17.15: Odczyt z Wilna: „O nieznajomości prawa“ — wygłosi prof. St. Glażer. — 17.45: Muzyka lekka. 18.45: Komunikat narciarski. 18.55: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy i z Krakowa. 19.25: Gramofon. 19.40: Dziennik radjowy. 20.00: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej oraz komunikaty i retransmisje zagraniczne. 24.00: Hejnał.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy	zł. 4.—
Andrzej Czarski: Od Borysowa do Rygi	1.—
Winter: Duce	3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
Dr. Zygm. Fenichel: Zarys polsk. prawa robotniczego	9.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
T. U. R.: Socjalizm, zarys bibljograf. i metod.	3.
Proces Jana Kwapińskiego	.50
Kalendarzyk młodego robotnika	.60
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

TANIEJ
sprzedajemy by uzyskać większy obrót
WEŁNY i JEDWABIE
oraz ostatnie nowości karnawałowe w wielkim wyborze
TÜRKEL Kraków Florjańska 22

Nowo otwarta chem. pralnia i farbiarnia
„KRAKOWIANKA“
Telefon 142-87.
Kraków, ul. Starowiślna L. 18
przyjmuje wszelką garderobę do chem. czyszczenia i farbowania do żałoby w 12 godz. oraz bieliznę.
Ceny przystępne. Ceny przystępne.

RESTAURACJA
„BAR SWOJSKI“
Kraków, Mały Rynek 3 1405
Wydaje obiady z 3-ch dań a zł. 1·70 i kolacje.
BUFET ZAOPATRZONY W ZIMNE I GORĄCE PRZEKĄSKI.
Lokal otwarty do godziny 12 w nocy.

FOTOGRAFICZNE I RADJOWE APARATY
oraz wszelki sprzęt i przybory — poleca:
RADJO-SFINKS, Kraków, Karmelicka 13
Roboty amatorskie! Roboty amatorskie!

PASY skórzane, z sierści wielbłądziej, szczeliwa, tarcze karborundowe, płyty Klingerit, świdry spiralne itp., dostarcza natychmiast ze składów
Biuro Techniczne i Elektrotechniczne
„ZENIT“ Spółka z ogr. odpow.
Kraków, Szpitalna L. 7, tel. 142-31

KRAWATY najtaniej — największy wybór
FABRYKA KRAWATÓW, Grodzka 4



ZAKŁAD POGRZEBOWY
Onufrego Fiuta
Kraków, ul. Grzegórzecka 7
Telefon 141-05
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych.— Przeprowadza ekshumacje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów.
Ceny umiarkowane.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.